

Renata Bizior

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Częstochowie

Pogłoska prasowa jako komponent gazet rękopiśmiennych z drugiej połowy XVIII wieku (na materiale tekstów Jędrzeja Kitowicza)

Wstęp

Przedmiotem zainteresowania w artykule jest pogłoska prasowa stanowiąca swoisty komponent dawnych polskich gazet rękopiśmiennych, które w XVIII wieku były częścią nieoficjalnego obiegu informacyjnego, funkcjonującego równolegle do oficjalnego, współtworzonego m.in. przez ówczesną prasę drukowaną. Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia pogłoski w organizacji tekstów dawnych gazet rękopiśmiennych redagowanych w drugiej połowie osiemnastego stulecia przez jednego z korespondentów prasowych – Jędrzeja Kitowicza. Gazety pisane przez Kitowicza uznać trzeba za reprezentatywne¹ realizacje gatunkowe, które charakteryzowały się wówczas wysokim stopniem „prasowości”². W rozważaniach zwracam uwagę na wykorzystywanie pogłoski jako specyficznej formy komunikacji służącej przekazywaniu różnorodnych informacji, której udział w strukturze wspomnianych gazet determinowany był przez potrzeby komunikacyjne określonej społecznie grupy odbiorców gazet.

Pogłoska – ustalenia terminologiczne

Pogłoska, podobnie jak plotka, stanowi interesujące zjawisko w komunikacji nieoficjalnej. Granice między pogłoską a plotką są płynne, a ich podobieństwo znaczeniowe wiąże się z tym, że są formami komunikacji zorientowanymi na przekazywanie nie-

¹ Wskazuje na ten fakt obserwacja innych gazet rękopiśmiennych pochodzących z XVIII wieku.

² SUSKA D., *Kategoria prasowości i jej wykładniki w osiemnastowiecznych gazetkach rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza*, „Poradnik Językowy” 2020, nr 1, s. 70; BIZIOR R., *Wyróżniki tekstowe determinowane przez płęć w listach-gazetach Jadwigi Rafałowiczówny (z początku XVIII wieku). Uwagi o kobiecym wariacie gatunku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” 2021, s. 123.

potwierdzonych wiadomości³. Plotka jako obiekt badań częściej poddawany analizom została szerzej scharakteryzowana w wymiarze komunikacyjnym i genologicznym⁴, pogłosce poświęcono mniej uwagi⁵.

Pogłoskę w ramy definicyjne uniwersalnej semantyki ujęła Anna Wierzbicka⁶, wydziałając następujące założenia i intencje mówiącego:

Mówię to, ponieważ powiedział to ktoś inny
Nie mówię: Wiem o tym⁷.

Formuły definiujące wypuklają dwa relewantne aspekty: 1. przekazywanie określonej wiadomości od osoby do osoby (w łańcuchu komunikacyjnym) i powiązaną z tym raportującą (referującą wypowiedź innego nadawcy) funkcję pogłoski; 2. sygnalizowanie postawy nadawcy wobec przekazywanych dalej informacji. Ewa Błachowicz⁸, z lingwistycznego punktu widzenia, kategoryzuje pogłoskę jako proces komunikacyjny oraz formę komunikacji (akt mowy). Według badaczki pogłoska jest wypowiedzią zasłyszaną, zawierającą prawdziwą, zniekształconą lub fałszywą informację. Jest niepotwierdzoną wiadomością, przekazywaną ustnie w komunikacji bezpośredniej, o wydarzeniu ważnym dla danej społeczności lub budzącym zainteresowanie, rozpowszechnianą w większej wspólnotcie odbiorców. Ujęcie to odnosi się głównie do pogłoski potocznej, właściwej dla komunikacji bezpośredniej. Pogłoska wzbudza szersze (niż plotka) zainteresowanie uczestników komunikacji treściami o społecznym znaczeniu, wykraczającymi poza pewne środowisko, mającymi większą doniosłość, co powoduje, że jej obieg może być dość rozległy. Szczególnie znaczącą cechą pogłoski, jednoznacznie odróżniającą ją od informacji właściwej, jest brak potwierdzenia jej zawartości informacyjnej w momencie rozpowszechniania⁹. Mimo to może być traktowana jako wiarygodna z powodu braku faktycznych informacji w danym czasie.

³ Na ten temat m.in. GRZEGORCZYKOWA R., *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata widziane z perspektywy badań porównawczych*, „Etnolingwistyka” 2009 (21), s. 25–26.

⁴ Zob.: BŁACHOWICZ E., *Plotka w świetle teorii aktów mowy i zasad etyki komunikacji międzyludzkiej*, Rzeszów 2010; BILIŃSKA M., *Plotka jako gatunek mowy i tekstu*, „Językoznawstwo” 2009, nr 1(3), s. 93–102; IWAŃCZYK P., *Plotka, pogłoska, pomówienie w języku polskim*, [W:] M. Baran-Łaszkiwicz, S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta (red.), *Plotka i kłamstwo w języku i kulturze*, Lublin 2010, s. 11–22; BOKSA E., KOŁODZIEJCZYK J., *Plotka z perspektywy interakcji językowej*, „Studia Filologiczne” 2019 (32), s. 291–305; KALISZ A., *O roli plotki w mediach masowych i nie tylko: ujęcie genologiczne*, [w:] B. Mitrenga (red.), *Język w (kon)tekście... Szkice historycznojęzykowe, porównawcze i współczesne*, Katowice 2019, s. 117–130.

⁵ BŁACHOWICZ E., dz. cyt., 43, 97.

⁶ WIERZBICKA A., *Semantics and epistemology: The meaning of “evidentials” in a cross-linguistic perspective*, „Language Sciences” 1994, 16(1), s. 87.

⁷ W oryginale: *I say this because someone else said this/ I don't say: I know it.*

⁸ BŁACHOWICZ E., dz. cyt., s. 27, 43, 97–98.

⁹ BUCKNER H.T., *A Theory of Rumor Transmission*, „Public Opinion Quarterly” 1965, 29(1), 54, s. 55; URBAŃSKI M., *Rozumowanie abdukcyjne. Modele i procedury*, Poznań 2009, s. 140.

W ujęciu funkcjonalnym Ralpa L. Rosnowa¹⁰, badającego pogłoskę w perspektywie antropologicznej, jest ona niepotwierdzoną wiadomością, znajdującą się w powszechnym obiegu grup komunikujących się w celu nadania sensu danej sytuacji, wydarzeniu, co wspomaga radzenie sobie z niepokojem społecznym. Mariusz Urbański¹¹ charakteryzuje pogłoskę na gruncie komunikacyjnym „jako akt komunikacji społecznej, którego treścią są »prywatne« hipotezy, opisujące funkcjonowanie świata, a dokładniej sposoby nadawania sensu rozmaitym zjawiskom, co ma wspomagać radzenie sobie z różnymi lękami i stanami niepewności”. Jest to akt mowy właściwy nieformalnej komunikacji, którego zawartość treściowa nie jest weryfikowana w oficjalny sposób. Pod względem tematycznym pogłoska dotyczy ludzi, zdarzeń, zjawisk, które należą do przestrzeni publicznej w większym stopniu niż te same kwestie stające się przedmiotem plotek. Co istotne, z reguły identyfikuje ją „nagłący”, newsowy charakter. Pogłoska pochodzi z zewnątrz, spoza środowiska osób komunikujących się, podczas gdy plotka jako „wiedza dla wtajemniczonych” z wnętrza mniejszej wspólnoty¹².

Z badań wynika, że pogłoska jest aktem mowy o funkcji informacyjnej, właściwym dla komunikacji nieformalnej (głównie bezpośredniej), którego celem jest rozpowszechnianie nieoficjalnej i niezwerfikowanej informacji dotyczącej sprawy ważnej dla danej grupy społecznej. Z metodologicznego punktu widzenia za przydatną kategorię pojęciową w analizie badanych gazet uważam gatunek wypowiedzi¹³, służący do opisu uwarunkowanych kulturowo działań komunikacyjnych znamienych dla danej wspólnoty komunikacyjnej. Pod względem gatunkowym pogłoska jest nieoficjalną i niezwerfikowaną wiadomością dotyczącą aktualnego wydarzenia, sytuacji (rzadziej osoby), która w chwili przekazywania wydaje się prawdopodobna, ma przy tym istotne znaczenie dla danej społeczności. Pogłoskę mającą swoje realizacje tekstowe w badanym materiale, cechującą się określoną organizacją gatunkową, autonomią strukturalną uważam za pogłoskę prasową – w opozycji do jej potocznego prototypu. Pogłoska prasowa w gazecie rękopiśmiennej jest przekazem informacyjnym, wiadomością o niepotwierdzonym wydarzeniu itp., powstałą na bazie rozpowszechnianych ustnie wieści o aktualnych i istotnych wydarzeniach; przekazywaną za pomocą medium prasowego.

¹⁰ ROSNOW R.L., *Rumor and gossip in interpersonal interaction and beyond: a social exchange perspective*, [W:] R.M. Kowalski (red.), *Behaving Badly. Aversive Behaviors in Interpersonal Relationship*, Washington 2001, s. 204, 217.

¹¹ URBAŃSKI M., dz. cyt., s. 139.

¹² ROSNOW R.L., *Rumor as Communication: A Contextualist Approach*, „Journal of Communication” 1988, 38(1), s. 14; URBAŃSKI M., *Rozumowanie abdukcyjne...*, s. 139–140.

¹³ Gatunek wypowiedzi to zbiór konwencji, które podpowiadają członkom danej wspólnoty komunikacyjnej, jaki kształt nadać konkretnym działaniom językowym. Zob. WOJTAK M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 16–17. Badacze: FRANKS B., ATTIA S., *Rumours and Gossip as Genres of Communication*, [W:] D. Hook, B. Franks, M.W. Bauer (red.), *The Social Psychology of Communication*, Basingstoke 2011, s. 122, 178–179, podają co prawda w wątpliwość autonomiczność gatunkową pogłoski (w opozycji do plotki) i ujmują ją w kategorii nieformalnego rozpowszechniania wiadomości.

Materiał badawczy, zakres badań i metoda

Materiałem badawczym jest blisko sto gazet rękopiśmiennych redagowanych w okresie pełnym napięć politycznych i społecznych (1771–1776)¹⁴ przez jednego korespondenta (Jędrzeja Kitowicza), przebywającego głównie w Warszawie, w której zbiegały się ówczesne sieci informacyjne i szlaki pocztowe. Głównym odbiorcą gazet był możnowładca Michał Lipski, na którego dworze Kitowicz pełnił przez wiele lat funkcję sekretarza, co stanowi istotny czynnik zaufania między opłacanym korespondentem prasowym a zleceniodawcą¹⁵. Zakres obserwacji obejmuje gatunkową specyfikę pogłoski prasowej, jej tekstowe realizacje: strukturę, zakres poznawczy oraz miejsce pogłoski w organizacji gazety. W badaniach wykorzystuję metody badań lingwistycznych zorientowane medioznawczo, w tym założenia genologii historycznej zaproponowane przez Marię Wojtak¹⁶. Posługuje się analizą genologiczną (lingwistyczną i medioznawczą) tekstu prasowego, lingwistyczną analizą tekstu (leksykalną i semantyczną) oraz analizą treści tekstu prasowego.

Gazety rękopiśmienne jako nieoficjalne źródła informacji

Kontekstem dla zrozumienia znaczenia pogłosek w badanym materiale jest rola dawnych gazet rękopiśmiennych. Osiemnastowieczne teksty gazet były niezależnym źródłem informacji, stanowiły jeden z segmentów nieoficjalnego obiegu informacji w systemie komunikacji społecznej. Gazety te są złożonym, informacyjnym gatunkiem wypowiedzi o prasowym charakterze, przeznaczonym do przekazywania w sposób periodyczny, nieformalny i niezależny od cenzury, bieżących wiadomości o szerokiej tematyce (politycznej, społecznej, gospodarczej, obyczajowej) – dotyczących kraju i zagranicy – sprofilowanych pod kątem potrzeb poznawczych odbiorcy i jego otoczenia¹⁷.

Sposób pozyskiwania informacji determinował swoiste cechy gazety, która kształtowała się jako medium hybrydowe¹⁸, łączące informacje pochodzące ze źró-

¹⁴ Opublikowane w: CIESIELSKI T., GÓRZYŃSKI S., WOLAŃSKI F. (oprac.), *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, Warszawa 2017.

¹⁵ BIZIOR R., *Prawda w gazetach rękopiśmiennych z 2. połowy XVIII w. (na wybranym materiale). Rekonstrucja badawcza*, [W:] M. Kaczor, P. Kładoczny (red.), *Prace Aksjologiczne. Dobro – Prawda – Piękno*, Zielona Góra 2022, s. 312.

¹⁶ WOJTAK M., *Genologia historyczna – stan, perspektywy, konteksty*, [W:] M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice 2018, s. 74–86.

¹⁷ Wiek XVIII to czas, kiedy gazety pisane zyskały wyraźnie prasowy status, u którego podstaw znalazły się: aktualność przekazywanych informacji, zgodność informacji ze stanem rzeczywistym, wiarygodność doniesień (źródła), różnicowana zawartość tematyczna oraz cykliczność.

¹⁸ BERRENBORG CH., SALMI-NIKLANDER K., *Handwritten Newspapers and Community Identity in Finnish and Norwegian Student Societies and Popular Movements*, [W:] H. Droste H, K. Salmi-Niklander (red.), *Handwritten Newspapers: An Alternative Medium during the Early Modern and Modern Periods*, Helsinki 2019, s. 131.

deł oficjalnych (instytucjonalnych), prasowych (prasa drukowana), listowych po nieoficjalne pozyskiwane ze źródeł znanych jedynie korespondentowi, często anonimowych. Okoliczności te przyczyniały się do przełamania schematyzmu gazet drukowanych i czyniły gazetę pisaną medium zdecydowanie atrakcyjniejszym. Zróżnicowanie źródeł informacji wyznaczało szerszy zakres tematyczny wiadomości przekazywanych w gazetach pisanych w relacji do publikowanych drukiem. Udział ustnych źródeł informacji w badanych tekstach prasowych jest istotny z uwagi na realizację celu komunikacyjnego – dostarczenie najbardziej aktualnych, ważnych, interesujących, niekiedy tajnych wiadomości. W tym kontekście cechy pragmatyczno-poznawcze pogłoski sprzyjały realizacji potrzeb komunikacyjnych i były wykorzystywane w funkcji nośnika informacji w prasie pisanej. Jej występowanie w strukturze gazet było związane z brakiem serwisów informacyjnych, sposobami pozyskiwania informacji, tempem rozchodzenia się wiadomości, brakiem szybkich połączeń pocztowych.

Dla dawnych przekazów informacyjnych kształtowanych w gazetach rękopiśmiennych istotną kategorią związaną z działaniem komunikacyjnym była wiarygodność, która decydowała o ich wartości w obiegu informacyjnym, obok m.in. aktualności, periodiczności, publicznego charakteru, wszechstronności tematycznej itd.¹⁹. Wiarygodność była szczególnie istotna w przypadku gazet pisanych na zamówienie konkretnego odbiorcy opłacającego pracę korespondenta. W badanych gazetach wiarygodność odnoszę do działań nadawcy mających na celu zachowanie staranności i rzetelności w konstruowaniu przekazu oraz powiadamianiu odbiorcy o prawdziwości doniesienia. Stąd też szczególnie ważne stało się oznaczenie w wiadomości sposobu jej pozyskania i stopnia zgodności z rzeczywistością w kategoriach prawdy, prawdopodobieństwa, wątpliwości lub fałszu.

Odnotować należy też krytyczne podejście pewnych grup społecznych w XVIII wieku do nieformalnego obiegu informacji tworzonego przez korespondentów gazetowych, zwanych *gazeciarzami* i *nowiniarzami*, które prowadziło do ukształtowania się negatywnego stereotypu prasy rękopiśmiennej. Nie oznacza to, że można waloryzować ją jako źródło nieprawdziwych wiadomości a zarazem społecznej dezorientacji, ponieważ ówczesna ocena wartości gazet paradoksalnie przyczyniła się do większej odpowiedzialności za słowo²⁰. Dorota Suska²¹ wskazuje ponadto, że wraz z rozwojem

¹⁹ POPIOŁEK B., „Awizów przy naszym dworze bardzo jest mało”. Ks. Tomasz Perkowicz SJ (1652–1720) jako korespondent Anny Franciszki Zamoyskiej, podskarżyny koronnej. *Studium z dziejów obiegu informacji w czasach saskich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2020 (18), s. 14–31; GROESEN van, M., *Reading Newspapers in the Dutch Golden Age*, „Media History” 2016 (22), nr 3–4, s. 341; SUSKA D., *Kategoria prasowości...*; BIZIOR R., *Prawda w gazetach rękopiśmiennych...*

²⁰ BŁACHOWICZ E., dz. cyt., s. 54–57.

²¹ SUSKA D., Wykładowi „paktu faktograficznego” w strukturze osiemnastowiecznych gazet rękopiśmiennych Teodora Ostrowskiego: incipity źródłowe, [W:] E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Kraków 2021, s. 248.

prasy pisanej wzrastała świadomość obowiązywania niepisanej społecznej umowy obligującej prasowego korespondenta, „by przekaz spełniał warunki wierności przedstawianym faktom (prawdziwości), szczegółowości i zwięzłości”.

Warto jeszcze raz podkreślić, że w relacji do ówczesnych gazet drukowanych – gazety rękopiśmienne tworzyły paralelny, zarazem alternatywny obieg komunikacyjny o nieoficjalnym charakterze²². Zapewniały, co było istotne w kontekście potrzeb komunikacyjnych: 1. szybszy przekaz informacji o zachodzących wydarzeniach; 2. niezależny i zróżnicowany serwis informacyjny. Gazety rękopiśmienne kształtowały się także jako rodzaj elitarnego serwisu informacyjnego, przeznaczonego dla różnych elit, gwarantującego wiadomości, które nie docierały do odbiorców czytających prasę drukowaną²³.

Pogłoska w gazetach rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza

Szczególną cechą gazet rękopiśmiennych Kitowicza, również innych korespondentów XVIII wieku, jest obecność w ich strukturze wiadomości prasowych o różnym stopniu pewności – zweryfikowanych i zgodnych z prawdą oraz niepotwierdzonych, wątpliwych pod względem epistemicznym²⁴. Pogłoski jako informacyjne, choć nieformalne formy przekazu, były w oczywisty sposób wykorzystywane w prasie mającej nieoficjalny charakter w celu wypełnienia luk informacyjnych na tematy budzące społeczne zainteresowanie. Ich udział w dawnych tekstach gazet był nieuchronny i wynikał z braku dostępu do rzetelnych źródeł informacji, panującego chaosu informacyjnego, intencjonalnej dezinformacji.

Wydaje się, że sam korespondent miał świadomość, że pogłoski (*mówienia*) są konsekwencją okresowo nasilającego się niepokoju społecznego i braku wiarygodnych danych na ważne tematy. W jednej z gazet z 1775 roku dzielił się nieco naiwną refleksją na ten temat:

Zważając wszystkie wieści od początku aż dotąd trudno nie przyznać, że są takie czasy, w których powstają mówienia gęste i gorące o wojnie o odmianie *sistematis* w Europie, o redintegracji naszej Polski. A po tym to wszystko ustaje i kończy się początkiem swoim, to jest niczym. Mnie się zdaje, że to pochodzi z alteracji powietrza, tak jak chmury, które się zanoszą na deszcz i po tym się na sucho rozchodzą [26 X 1775, 318].

²² MALISZEWSKI K., *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej*, Toruń 2001, s. 46, pisze, że obydwa obiegi – oficjalny i nieoficjalny – miały masowy charakter i uzupełniały się informacyjnie.

²³ DROSTE H., SALMI-NIKLANDER K., *Handwritten Newspapers. Interdisciplinary Perspectives on a Social Practice*, [W:] H. Droste, K. Salmi-Niklander (red.), *Handwritten Newspapers: An Alternative Medium during the Early Modern and Modern Periods*, Helsinki 2019, s. 8; MALISZEWSKI K., *Obraz świata I Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku*, Toruń 1990, s. 41.

²⁴ BIZIOR R., *Prawda w gazetach rękopiśmiennych...*, s. 316–317.

Wiarygodność i potrzeba zaufania ze strony odbiorców wymagały od nadawcy gazet stosowania określonych strategii językowych, które pozwalały ustalić ich wartość informacyjną. Gazeta pisana wysyłana pocztą ułatwiała przekazywanie najświeższych wieści, które funkcjonowały w obiegu mówionym między innymi jako pogłoski. Znacząca była również chęć dostarczenia „gorących” (newsowych) wieści, wyprzedzenia innych korespondentów pracujących dla tego samego lub innych zleceniodawców i rywalizujących ze sobą²⁵. Newsy te były weryfikowane z biegiem czasu i napływaniem kolejnych wiadomości. W konsekwencji, jak pisze Piotr Łukasiewicz²⁶, pogłoska prasowa stała się niejako uprawnionym środkiem pozyskiwania i przekazywania informacji społecznie pożądanej, lecz niemającej jeszcze oficjalnego statusu. Stanowiąc formę komunikacji nieoficjalnej pogłoska niejako z definicji wyznaczała pole informacji niepewnej, co do której jej nadawca wyrażał wątpliwość, wpisując w jej tekst powątpiewanie co do faktyczności tak sformułowanej informacji²⁷.

Wiarygodność była zależna od jakości źródeł pozyskiwanych informacji. Wyrażonym potwierdzeniem tego związku jest wiadomość umieszczona w gazecie, w której korespondent odmiennie ocenia rzetelność dwóch źródeł informacji: negatywnie publicznej gazety (drukowanej) oraz pozytywnie prywatnych listów pisanych przez możnowładców, wysokich urzędników państwowych:

Zapewne carowa jejm. rosyjska jmci panu Branickiemu, hetmanowi w[wielkiem] kor[onnemu], darowała broni na 30 tysięcy wojska, *constant*²⁸ o tym nie tylko z publicznej gazety, niemającej zazwyczaj kredytu²⁹, ale też i z listów j.w. księdza kanclerza w[wielkiego] kor[onnego] i ks[ię]cia Sułkowskiego, marszałka Rady Nieustającej, mających u przyjaciół swoich kredyt (...). [4 X 1775, 313].

W innej gazecie zwraca uwagę na mniejszy stopień wiarygodności wiadomości przekazywanych ustnie, wytwarzanych niejako społecznie, zbiorowo, które, będąc pogłoskami, mają z reguły niepewną wartość merytoryczną:

Mają być niewątpliwe, które niżej wypisuję nowiny, ponieważ z pewnej, nie z potocznej, są mi komunikowane ręki [26 IX 1773, 167].

Analiza materiału badawczego pokazuje, że określanie stopnia prawdziwości lub wiarygodności danej wiadomości prasowej było szczególnie istotne w przypadku informacji uzyskanych z niepewnych źródeł, które były następnie przekazywane w tek-

²⁵ POPIOŁEK E., dz. cyt., s. 20.

²⁶ ŁUKASIEWICZ P., *Niesformalizowany obieg komunikowania jako instytucja społeczna*, „Przegląd Socjologiczny” 1993 (40), z. 1, s. 175.

²⁷ SUSKA D., *Koncepcja prawdy prasowej i jej wykładniki w osiemnastowiecznych gazetach rękopiśmiennych Teodora Ostrowskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2022 (17), s. 251.

²⁸ Potwierdzono. CIESIELSKI T., GÓRZYŃSKI S., WOLAŃSKI F. (oprac.), *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771-1776*, Warszawa 2017.

²⁹ Kredyt ‘wiarygodność, zaufanie’.

stach gazet. Status społeczny odbiorcy i jego sieć kontaktów mogły pozwalać bowiem na samodzielne weryfikowanie nowin.

Kolejne kluczowe zagadnienie, ważne dla podjętego tematu, obejmuje analizę specyfiki gatunkowej omawianej formy komunikacji. Przyjęta optyka badawcza zakłada, że pogłoska prasowa ukształtowana jest przez odpowiednie konwencje gatunkowe. Wyznaczają one m.in. określoną strukturę złożoną z trzech komponentów: 1. leksykalnego sygnału identyfikującego tożsamość gatunkową, 2. przekazywanej informacji, 3. wskaźnika wiarygodności informacji. Tego rodzaju układ leży u podstaw kanonicznego wariantu wzorca gatunkowego³⁰ i jest realizowany przez część tekstów pogłosek. Oprócz tego wzorca Kitowicz wykorzystuje wzorzec alternacyjny ze zredukowanymi wykładnikami oceny wiarygodności informacji. Nie ulega wątpliwości, że ten ostatni komponent jest szczególnie istotny z punktu widzenia informacyjnej funkcji pogłoski prasowej.

1. Relewantnym indeksem gatunkowym umieszczanym na płaszczyźnie tekstowej i identyfikującym pogłoskę w całościowej strukturze gazety rękopiśmiennej jako wiadomość niepewną, potoczną jest określony element leksykalny. Nadawca gazety, sygnalizując pogłoskę, informuje pośrednio lub bezpośrednio odbiorcę o konieczności zajęcia określonej postawy poznawczej i sprawdzania doniesień. Wydzielona graficznie w tekście gazety, autonomiczna pod względem formalnym i treściowym niezaweryfikowana wiadomość może być oznaczana za pomocą nazwy identyfikującej gatunek, takiej jak: *pogłoska*, *odgłos* lub *wieść*. Ten zabieg sygnalizuje odbiorcy: a. osłabiony stopień wiarygodności nowej informacji; b. ustny sposób jej pozyskania oraz anonimowość źródła; c. relacjonowanie przez nadawcę treści pochodzących od innych osób. W analizowanym materiale występuje blisko 20 wiadomości oznaczonych w ten sposób (na około sto tekstów gazet), co wskazuje na niezbyt częste wykorzystywanie tego typu strategii tekstowej. Leksykalnymi sygnałami towarzyszącymi nazwie identyfikującej są czasowniki ruchu odnoszące się do jej rozpowszechniania: *przechodzić się*, *rozchodzić się*, *dochodzić*, *krzążyć*, *zabiegać* ('biec, iść'), *wzniąć się*. Użycia tego rodzaju leksemów są widoczne w pogłoskach:

9^{no}. Ciekawa bardzo, bodaj tylko prawdziwa rozchodzić się poczyna pogłoska, iż j.w. pan Romancow, przeszły feldmarszałek armii przeciwko Turkom rosyjskiej, uwolniony od dalszych usług carowej jmci ma uczynić manifest, ale nie wiadomo, o którym grodzie. (...) [5 IV 1776, 332-333]

Podziału Polski w cicho[s]ci i zgodzie oraz znowu i wojny krwawej spodziewać nam się każą powszechne odgłosy, nie wiedzieć dotąd, która się część sprawdzi tej obietnicy. Jm. pan starosta wschowski, poseł nasz, donosi tu jednemu przyjacielowi z Berlina, że tam zrozumiał nieomylnie determinowane Prus polskich oderwanie, wyraża, iż dla zabezpieczenia tym konsekwencjom trzeba by wcześniej wyprawić wyprawione legacje. [2 VII 1772, 98]

Między duchownymi zagaęciła się wieść, nigdzie więcej niesłyszana, jakoby wyszła bułla *ad favorem cuius interest*, pozwalająca zabór sreber kościelnych z wszystkich kościo-

³⁰ WOJTAK M., dz. cyt., s. 18-19.

łów do mennicy warszawskiej na potrzeby Rzeczypospolitej. Można wątpić o tym, ale kto może lepiej być bezpiecznym. [9 I 1776, 321]

W funkcji sygnału identyfikującego sporadycznie używany jest leksem *wiadomość* (odnoszący się zazwyczaj do informacji potwierdzonych), któremu towarzyszy określony kontekst wyrazowy sugerujący, że przekaz wymaga zweryfikowania (*prawda potrzebuje sama, aby ją wynicować*), jak w pogłosce: „6^{to}. Jest tu wiadomość od Warszawy, iż pewnego senatora wielkopolskiego pozwano *de laesione orderu*³¹, że go przyszył do sukni nicowanej, ale ta prawda potrzebuje sama, aby ją wynicować”³² [9 I 1776, 321]. Innymi wskaźnikami językowymi identyfikującymi pogłoski (często wykorzystywanymi przez Kitowicza) są jednostki leksykalne oznaczające mówienie i słyszenie, wskazujące na ustny kanał informacji i percepcję słuchową. Ich funkcja polega też na zaznaczeniu, że korespondent relacjonuje cudze słowa, których nadawca nie jest znany. Co więcej, dystansuje się od nich i nie bierze za nie pełnej odpowiedzialności. Wobec tego w pogłoskach prasowych umieszczane są jednostki leksykalne w rodzaju: *mówią, mówić zaczynają, powiadają, przepowiadają, głoszą, gadają, czynią relację, słychać, słyszeć, słyszymy, nad słuchujemy, uderzyło w uszy, kładą nam w ucho (uszy)*, które na ogół wskazują, że pogłoska jest pewnym wytworem społecznym i przekazywana jest w łańcuchu komunikacyjnym, z ust do ust, np.:

6^{to}. Z Ukrainy głoszą jakoby od Kijowa i Braclawskiego ma być rozciągniony kordon moskiewski aż ku Kamieńcowi Podolskiemu, z 25 tysięcy Moskwy pod komendą DREWICZA i BANDREGO, obawiając się tatarskiej inkursji, którzy rozhlukawszy się, chana swego od Moskwy kreowanego rozsiekali i kilkaset Moskwy wyrzneli. [11 VIII 1776, 361]

8vo. Mówią tu, że Król JM. ma nabyć od biskupa kujawskiego dóbr wolborskich, a od kapituły kujawskiej pabianickich i z tych dóbr uformować dobra swoje stołowe. Jakim zaś sposobem nabyć zechce, nie mówią. Kapituła krakowska obawia się, aby nie za starą monetę. Lecz wieści nie wychodzą z Wolborza, gdzie by najpierwej o tym wiedziano. [28 IX 1776, 367]

2. Zasadniczym komponentem strukturalnym pogłoski prasowej, decydującym o jej wartości poznawczej, jest przekazywana w niej informacja, która zazwyczaj dotyczy spraw publicznych budzących społeczne zainteresowanie i stanowiących tematy do dyskusji. Zakres poznawczy pogłosek jest dość szeroki, przeważająca część informacji dotyczy sytuacji politycznej kraju, dyplomatycznej, ingerencji i działań krajów sąsiednich związanych z I rozbiorem Rzeczypospolitej, a także spraw dworu królewskiego, kościelnych. Warto też zwrócić uwagę, że pewne „fakty” mogą być podawane w różnych wersjach, co wynika z dostępu korespondenta do różnych przekazów mówionych, odmiennych w treści. Tak jak w przypadku pogłoski o wycofywaniu się wojsk moskiewskich z Krakowa, w której korespondent zawiera dane o tym: co się wydarzyło, kto uczestniczył w wydarzeniu, gdzie miało miejsce i z jakiej przyczyny się odbyło:

³¹ O zniewagę orderu.

³² Dokładnie przeanalizować, zbadać.

O uwolnieniu tych wszystkich niewolników mówią, że usilnie pracuje w Wiedniu poseł francuski. To też dodają, że wkrótce po rekuperowanym zamku krakowskim, Moskale musieli się ustąpić z Krakowa Austriakom, których do niego, według jednych kilka, według drugich 20, według trzecich 40 tysięcy wojska przystąpić miało. Będzie z tej dużej maszyny cokolwiek prawdy, ale potrzeba czekać na potwierdzenie głośniejsze, bo dopiero o tym przez zęby mówią. [13 V1772, 90]

Tematem części pogłosek prasowych są sprawy międzynarodowe, te, które są związane z Polską, z krajami ościennymi oraz odgrywającymi istotną rolę w Europie i Ameryce. W kolejnej pogłosce, mimo użycia leksemu *wiadomość*, informacje prezentowane są jako wymagające potwierdzenia (*jeżeli prawda... czas i rzecz pokaże*), przekazywane drogą nieformalnego łańcucha komunikacyjnego (*powiadają, głoszą*). Cytowana pogłoska informuje o tym: co się dzieje, gdzie, kto uczestniczy w wydarzeniu i z jakiego powodu:

Z Węgier mamy wiadomość, że wojska tureckie wkroczyły do ziemi siedmiogrodzkiej, naprzeciw którym cesarz jm. do dolnych Węgier ściga wojska swoje. Powiadają także, że Francuz przez Bawarię, Bawarczyk i Sas traktami swemi maszerują do Węgier, a swoją osobną partią król pruski tamże się zbliża. Wszyscy ci głoszą, że idą przeciwko Turczynowi, lecz jeżeli prawda, że idą, to czas i rzecz pokaże, przeciw komu lub za kim staną. [27 III 1774, 214]

Informacja przekazywana w pogłosce dotyczy również spraw istotnych tylko dla określonej grupy społecznej, np. duchowieństwa, i z tej racji może wzbudzać mniejsze zainteresowanie. Warto podkreślić, że w pogłosce, wydzielonej graficznie w postaci osobnego segmentu tekstu, znajdują się różne nowiny zasłyszane przez korespondenta, które są wprowadzane odrębnymi czasownikami mówienia. Cechuje je taka sama niepewna wartość informacyjna:

8^{vo}. Gęsto tu gadają, że z Rzymu wyszło nowe *breve*, redukujące wszystkie zakony ś[więtego] Franciszka, do jednego habitu i reguły franciszkańskiej. Mówią i o tym, że generał dominikański w Rzymie w ścisłym znajduje się areszcie. Konkludują na koniec, że powoli wszystkie zakony i *celibatus* zniesione będą. Lecz to musi być apokryf na nich. [28 XI 1773, 175]

3. Istotnym elementem w perspektywie konstruowania informacji prasowej jest trzeci element strukturalny pogłoski, jakim jest wskaźnik wiarygodności informacji powiadający odbiorcę o osądzie nadawcy co do przypuszczalnej zgodności z prawdą i wiarygodności. W tej funkcji używane są różnorodne konstrukcje językowe i tekstowe wyrażające postawę nadawcy wobec jej wartości informacyjnej. Korespondent waloryzuje informacje przekazywane przez pogłoski w różny sposób; jako mniej lub bardziej prawdopodobne bądź niewiarygodne. W części pogłosek nie ma sygnału wiarygodności, co może wynikać z braku możliwości oceny przez nadawcę. Z przypadkiem pejoratywnego wartościowania mamy do czynienia w przytoczonej poniżej pogłosce, w której nadawca stosuje językowy środek ocenny: *małej jeszcze*

wiary oraz silniejszy tekstowy, przyjmujący postać ironii wartościującej pośrednio: *Nigdy jeszcze na świecie nie było takiego powroźnika, żeby umiał kręcić tak długie powrozy, z co większa z piasku, oznaczając informację jako mało wiarygodną:*

2^{do}. Przechodzi się tu lubo małej jeszcze wiary pogłoska, że król jmc pruski kordonem swoim ma wolą zaciągnąć miasto Kalisz z całym województwem, a jeżeli mu jeszcze wystarczy kordonu, czyli sznuru, to zechce pociągnąć go na województwo sieradzkie do tego miejsca jak pierwszy raz był zaciągnął. Nigdy jeszcze na świecie nie było takiego powroźnika, żeby umiał kręcić tak długie powrozy, z co większa z piasku. [6 VI 1776, 342]

Podobnie wartościowana jako mało wiarygodna (*domniemanie jest słabe*) jest informacja w pogłosce o ruchach wojsk i konflikcie wojennym. Dodatkowo jako środek określenia wiarygodności służy ironiczny komentarz nadawcy, podważający jej prawdopodobieństwo:

Mówią niektórzy, że to wojsko, które wychodzi *quasi* z Polski, ma być przeciwko niemu obrócone z kąta od Żmudzi, ale to domniemanie bardzo jest słabe, gdyż chyba by Moskale chcieli do reszty zginać, gdyby w kąciku swoim od Turczyna ostatnim drażnili jeszcze Prusaka. [18 VIII 1773, 152]

Z kolei w pogłosce dotyczącej przemieszczenia się wojsk pruskich w głąb kraju umieszczany jest subiektywny sąd o niewiarygodności informacji (*nie dajemy kredytu*), a także zasada, jaką kieruje się korespondent względem pogłosek (*nie wierzyć niczemu wprzód, aż póki się to nie stanie*), proponując sposób odbioru przekazywanej wiadomości:

Już tu od kilku niedziel coraz gęściej mówić poczynają o przybyciu do nas Prusaków na dawne kordony po rzeki Wartę i Pilicę, ale my temu nie dajemy kredytu, nie słysząc nic o tym z góry i trzymając się dawnego zwyczaju, nie wierzyć niczemu wprzód, aż póki się to nie stanie, co się ma stać (...). [5 II 1775, 279]

Warto zauważyć, że pogłoska spełnia również, choć nie zawsze, funkcję zapowiadającą, stanowiąc zapowiedź późniejszej, już zaktualizowanej wiadomości o zgodności (lub jej braku) przekazywanych informacji ze stanem rzeczywistym. W tekstach pogłosek znajdują się też próby określenia ich wartości, wskazujące na duże prawdopodobieństwo zajścia zdarzenia. W przytoczonej pogłosce nadawca zapisuje frazę *można temu dać wiarę*, umieszczając ją w konstrukcji warunkowej:

Mówią w Warszawie o bliskim pokoju między Turkiem i Moskwą, czemu się wielu sprzeciwia twierdzeniem statecznym, iż do tego nie przyjdzie, biorąc takowego mniemanie za przyczynę umysł wojny teraźniejszego cesarza tureckiego, który wielu ministrów swoich sprzyjających dworowi francuskiemu z urzędu miał pozrzucać, jednak nie dla tego, iż mu ustawicznie szeptali o pokoju. Można temu dać wiarę, gdyby była pewność, że deklaracja turecka jest prawdziwa, którą wszyscy mają za podrzuconą (...). [17 IV 1774, 223]

Interesującym przypadkiem są dwie pogłoski na temat króla pruskiego złożone w jedną jednostkę tekstową pogłoski prasowej, z tego względu że pierwsza z nich jest oceniana jako niezgodna z prawdą (*ale to się nie prawdzi*), druga jako wysoce prawdopodobna (*To ma być pewniejsze, Temu można wierzyć*):

4^o. Mówiono przed tym, że król j.w. pruski wydał edykt do wszystkich dysydentów, aby obrawszy sobie jedną z między protestanckich wiarę, wszyscy na nią przeszli, żeby nie było w państwie, tylko dwie religie, jedna katolicka, druga dysydencka, ale się to nie prawdzi. To ma być pewniejsze. Kazał zwołać do siebie księży luterskich i kalwińskich, tych pytał się: „Jeżeli małżeństwo jest sakramentem?” (...) Odpowiedział im: „Kiedy to nie jest sakrament, więc od tego czasu nie będą śluby małżeńskie czynione w kościołach przed wami, ale na ratuszu przed magistratem jako kontrakty cywilne”. Temu można wierzyć, bo to przynosi aukcję intraty królewskiej, bez której ten monarcha starych zwyczajów nie przewraca. Religia zaś *qua religia* nic mu nie importuje. [20 II 1774, 206]

Następne indeksy wiarygodności należą do semantycznej kategorii ewidencjonalności (dowodowości), która wyraża się w językowym oznaczaniu informacji jako pochodzącej z drugiego źródła informacji, niezidentyfikowanego (nie od samego nadawcy tekstu), co oznacza, że sam mówiący nie był świadkiem zdarzenia i nie ma o nim pełniejszej wiedzy, lecz jedynie o nim słyszał (Chojnicka 2012, 173). Najczęściej używanymi leksykalnymi indeksami tej kategorii w badanych tekstach są partykuły służące do oznaczania prawdopodobieństwa lub kwestionowania informacji (*jakoby, rzekomo, niby, podobno, widocznie*). Użycia tego typu partykuł wyrażających postawę nadawcy wobec przekazywanej informacji narastają wraz z jego korespondenckim doświadczeniem, jest ich więcej w gazetach z lat 1775–1776. W poniższych tekstach *jakoby* używane jest jako sygnał dowodowości i dystansu nadawcy wobec informacji. Ciekawa jest druga pogłoska z *jakoby* sugerująca również zapobiegawcze podjęcie określonego działania:

3^{io}. Słysząc jakoby dwór berliński, francuski, szwedzki i Porta Otomańska między sobą, a z drugiej strony cesarz z Moskwą ściśle, na jaki koniec, jeszcze nie wiadomo, zawarli przymierze. [29 VII 1773, 151]

Między duchownymi zagaściła się wieść, nigdzie więcej niesłyszana, jakoby wyszła bułla *ad favorem cuius interest*, pozwalająca zabór sreber kościelnych z wszystkich kościołów do mennicy warszawskiej na potrzeby Rzeczypospolite. Można wątpić o tym, ale kto może lepiej być bezpiecznym. [9 I 1776, 321]

W celu oznaczenia postawy nadawcy względem źródła wiedzy zawartej w pogłosce używane są dość często również konstrukcje gramatyczne kodujące ewidencjonalność typu *mieć + bezokolicznik*³³ – w różnych czasach, trybach i stronach czasownika, np.:

³³ W badaniach zwraca się uwagę, że konstrukcje *mieć + bezokolicznik* są interpretowane w kategoriach modalności i ewidencjonalności jako kategorii nakładających się niekiedy na siebie, zob. NOWA-KOWSKA M., *Interpretacja prospektywna peryfrazy <mieć + bezokolicznik>*, „Biuletyn PTJ” 2017, s. 221.

3^{to}. A w drugie ucho kładą nam, iż j.w. pan Kraszewski, rejmentarz partii wielkopolskiej, sławny walecznością swoją i aniwersarzem zwycięstwa nad Prusakami kawaler, stojąc w 400 koni nad kordonem pruskim niedaleko od Torunia, w tych dniach nie wiemy czy ewentualną czy umyślną, dosyć, że szczęśliwą miał stoczyć bitwę z temiz Prusakami. Toć przecie nie ginie sława narodu, gdy mamy rycerzów którzy nie aprehendują nikogo, choć nas wszyscy za łeb wodzą. [4 X 1775, 312-313]

6^{to}. Z Ukrainy głoszą jakoby od Kijowa i Braclawskiego ma być rozciągniony kordon moskiewski aż ku Kamieńcowi Podolskiemu, z 25 tysięcy Moskwy pod komendą Drowicza i Bandrego, obawiając się tatarskiej inkursji, którzy rozhukawszy się, chana swego od Moskwy kreowanego rozsiekali i kilkaset Moskwy wyrzneli. [11 VIII 1776, 361]

Przedstawione środki językowe nie wyczerpują złożoności wskaźników wiarygodności, za które uznać trzeba też pewne kolokacje charakterystyczne dla badanych gazet, które określają stopień natężenia pogłosek. Na pogłoski godne uwagi wskazują zazwyczaj te połączenia, które nazywają wysokie natężenie nieoficjalnych wiadomości, m.in.: *mówią nieustannie* (s. 215), *gęsto mówią* (s. 169), *w mówieniu coraz gęściejszym* (s. 97), *powszechnie mówią* (s. 164), *gęsto przepowiadają* (s. 268), *gęsto tu gadają* (s. 175), *zagęściła się wieść* (s. 321), *słychać mocno* (s. 219), *długo gadają* (s. 206). W odmienny sposób oceniają przekazywaną wiadomość związki wyrazowe w rodzaju: *mówią bardzo mało* (s. 181), *mówią tu cicho* (s. 219), *zaczynają mówić* (s. 191), *mówić poczynają* (s. 279), *daje się słyszeć* (s. 214), *nadsluchujemy nie bardzo jeszcze głośnego mówienia* (s. 170).

W tym miejscu warto omówić zagadnienie funkcjonalności pogłosek w kontekście całościowej organizacji analizowanych gazet, zwracając przy tym uwagę na ich pozycję w strukturze tekstu gazety pisanej. Miejsce przeznaczone dla pogłosek w porządku strukturalno-informacyjnym tekstu prasowego nie jest ściśle określone, stałe. Nie zajmują one jedynie pozycji finalnej jako jednostki zawierające informacje nie w pełni wiarygodne, niezwerifikowane. Dość często korespondent umieszcza wiadomości o statusie pogłoski we wstępnej części, na drugiej pozycji w tekście, po informacjach potwierdzonych, pewnych, zgodnych z prawdą. Umieszczanie pogłosek w początkowej części gazety wskazuje na istotne znaczenie danej wiadomości (mimo że niepotwierdzonej), jak i tego typu przekazu w organizacji gazet oraz ich komunikacyjnej specyfiki (newsowość informacji lub potencjalną ważność). Wartym odnotowania przykładem osadzenia na drugiej pozycji w strukturze gazety pogłoski o sensacyjnym wydźwięku jest informacja dotycząca wyboru polskiego króla, która została zapisana po pierwszej wiadomości rozpoczynającej się od słów *Nieomylna jest rzecz...*: „Była tu pogłoska, jakoby pod Krakowem *mediis proiectis*³⁴ obrany był królem polskim pretendent angielski, ale to *non verifitas*”³⁵ [30 X 1771, 82].

Pogłoski sytuowane były również w końcowej części tekstu gazetowego, co wynika z pisanego, linearnego trybu opracowania gazety. Sytuacja taka ma miejsce w wypadku, gdy nowina jest dołączana do gazety w ostatniej chwili przed jej wysłaniem.

³⁴ Odrzuciwszy pośrednictwo.

³⁵ Bez weryfikacji.

W pozycji finalnej gazety bywa zapisywana również celowo, wówczas kiedy wydaje się mało prawdopodobna lub niezbyt interesująca, co sygnalizuje niewielkie znaczenie informacji dla odbiorcy i związanej z nim społeczności, mimo zapotrzebowania na informacje pasjonujące, sensacyjne, pobudzające do dyskusji. Dobrym przykładem pogłoski zajmującej pozycję finalną gazety – oznaczoną jako siódma – jest dość niespodziewana dla Kitowicza wiadomość dotycząca podkomorzego nadwornego Wincentego Potockiego wcześniej uznanego za zmarłego, w której wskaźniki wiarygodności oznaczają jej wątpliwą prawdziwość:

7^{mo}. Wznieciła się wieść niespodziana, że Wincenty Potocki za umarłego doniesiony dworowi naszemu żyje, lecz temu nie wierzą, ponieważ by tak daleko aż do rozdania wakansów po nim nie błędzono. Musi tedy pierwsza *de fatis*³⁶ jego być pewniejsza relacja. [19 VI 1774, 254]

W okresie stagnacji życia społeczno-politycznego i braku istotnych doniesień korespondent wykorzystuje pogłoski w celu wypełnienia próżni informacyjnej i urozmaicenia treści gazety, realizując swoje zobowiązania wobec czytelników.

Analiza materiału uświadamia, że koncepcja układu serii wiadomości w konkretnym tekście gazety i związane z tym umiejscowienie pogłoski zależy od kilku czynników, wśród których można wymienić: ważność wydarzeń, których dotyczy pogłoska (wówczas może być ulokowana na drugiej pozycji), jej związek tematyczny z wiadomościami zweryfikowanymi (prawdziwymi), sensacyjny wymiar pogłoski oraz dominujące znaczenia tematów w danej gazecie. Niemniej doniesienia bazujące na pogłosce zajmowały drugorzędne miejsce pod względem wiarygodności i wartości informacyjnej, lecz pierwszorzędne z uwagi na ich „gorący” przekaz lub sensacyjną treść.

Na koniec rozważań warto dodać, że umieszczanie w gazecie rękopiśmiennej pogłosek wiąże się z kwestią weryfikacji i aktualizacji przekazywanych w nich informacji lub ich wiarygodności. Pogłoska prasowa nie była przekazem pozbawionym wartości informacyjnej, niemniej, mając świadomość jej jedynie prawdopodobnej zgodności ze stanem faktycznym, nadawca zakładał dalszą jej weryfikację, pisząc między innymi, że wiadomość *potrzebuje confirmacji* (s. 97, s. 110), *czy trzeba czekać confirmacji* (s. 90). Ocena wartości merytorycznej pogłoski była przekazywana odbiorcy w następnej gazecie albo po pewnym czasie, w zależności od tempa napływu nowych informacji. Przykładem weryfikacji pogłoski wprowadzanej w tekst gazety słowami *mówić tu zaczynają coraz bardziej* [15 X 1772, 109] jest fragment „opublikowany” niemal miesiąc później: „Jeżeli pogłoska o konfederacji litewskiej do tego czasu miała jakowy kredyt, już jej teraz żadną miarą wierzyć nie można” [26 XI 1772, 112]. Podobnie: „Pogłoska o wracaniu się Austriaków do Krakowa, zamknięciu tego miasta i innych do tej nowiny przydanych okoliczności lubo się nie prawdzi co do istoty, nie była atoli zmyślona co do powierzchowności” [22 I 1774, 195].

³⁶ O śmierci.

Leksykalnymi wykładnikami weryfikacji są takie jednostki, jak: *sprawdzić się* (s. 98), *(nie) prawdzić się* (s. 195, 204, 206), łacińskie *non verificas* ‘bez weryfikacji’ (s. 82). W tej funkcji używane są także różne wyrażenia, jak choćby: *już się spełniło, co pod figurą było* (s. 206).

Zakończenie

Obserwacja wybranych gazet rękopiśmiennych z 2. połowy XVIII wieku uświadamia, że pogłoska prasowa zajmuje istotne miejsce w organizacji tych dawnych form prasowych. Jest ona ważną formą transferu informacji nieoficjalnych, potocznych i nieuwiarygodnionych przekazywanych przez osoby należące do różnych kręgów społecznych, a następnie opracowanych w postaci pisemnej i przesyłanych do określonych odbiorców. Pogłoska oddziałuje przy tym na mieszany charakter gazetowego medium, reprezentując w nim oralne formy przekazu informacji i różne łańcuchy komunikacyjne tworzone kolektywnie. W ten sposób redagowanie gazet pisanych zyskało nowy wymiar społeczny, gdyż wiadomości powstawały na bazie działań komunikacyjnych osób należących do większej wspólnoty społecznej, w której obrębie mieściła się wspólnota zainteresowana badanymi gazetami – co jest istotną cechą prasy rękopiśmiennej. Potwierdza to wnioski innych badaczy o społecznym autorstwie gazet rękopiśmiennych („social authorship”)³⁷.

Pogłoska prasowa stanowi też odzwierciedlenie potrzeb komunikacyjnych odbiorców należących do elitarnej grupy społecznej, w której ramach konkurują oni ze sobą pod względem dostępu do najnowszych informacji. W tym kontekście zauważyć należy, że pogłoska jest znaczącą formą przekazywania informacji, w którą wpiśwane są różne wykładniki jej wartości informacyjnej, wspomagające jej interpretację. W przeciwieństwie do jej rangi we współczesnej komunikacji (Błachowicz 2010: 106), na tle całościowej organizacji gazet pisanych, trudno ją uznać za peryferyjną (w relacji do wiadomości czy wzmianki) formę przekazu prasowego. Wydaje się być również wysoce funkcjonalna w kontekście potrzeb komunikacyjnych elitarnych odbiorców.

Bibliografia

- BERRENBORG CH., SALMI-NIKLANDER K., *Handwritten Newspapers and Community Identity in Finnish and Norwegian Student Societies and Popular Movements*, [W:] H. Droste H, K. Salmi-Niklander (red.), *Handwritten Newspapers: An Alternative Medium during the Early Modern and Modern Periods*, Helsinki 2019, s. 131–146.
- BILIŃSKA M., *Plotka jako gatunek mowy i tekstu*, „Językoznawstwo” 2009, nr 1, s. 93–102.
- BIZIOR R., *Wyróżniki tekstowe determinowane przez płeć w listach-gazetach Jadwigi Rafałowiczówny (z początku XVIII wieku). Uwagi o kobiecym wariacie gatunku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica” 2021, s. 121–136.

³⁷ BERRENBORG CH., SALMI-NIKLANDER K., *Handwritten Newspapers...*, s. 131–146.

- BIZIOR R., *Prawda w gazetach rękopiśmiennych z 2. połowy XVIII w. (na wybranym materiale). Rekonesans badawczy*, [W:] M. Kaczor, P. Kładoczny (red.), *Prace Aksjologiczne. Dobro – Prawda – Piękno*, Zielona Góra 2022, s. 309–331.
- BŁACHOWICZ E., *Plotka w świetle teorii aktów mowy i zasad etyki komunikacji międzyludzkiej*, Rzeszów 2010.
- BOKSA E., KOŁODZIEJCZYK J., *Plotka z perspektywy interakcji językowej*, „*Studia Filologiczne*” 2019, s. 291–305.
- BUCKNER H. T., *A Theory of Rumor Transmission*, “*Public Opinion Quarterly*” 1965, 29, 54, s. 54–77.
- CHOJNICKA J., *Reportive evidentiality and reported speech: is there a boundary? Evidence of the Latvian oblique*, [W:] A. Usoniene, N. Nau, I. Dabašinskienė (red.), *Multiple Perspectives in Linguistic Research on Baltic Languages*, Newcastle upon Tyne 2012, s. 170–192.
- CIESIELSKI T., GÓRZYŃSKI S., WOLAŃSKI F. (oprac.), *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, Warszawa 2017.
- DROSTE H., *Degrees of Publicity. Handwritten Newspapers in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, “*LIR. Journal*” 2012, vol. 1, s. 67–83.
- DROSTE H., SALMI-NIKLANDER K., *Handwritten Newspapers. Interdisciplinary Perspectives on a Social Practice*, [W:] H. Droste, K. Salmi-Niklander (red.), *Handwritten Newspapers: An Alternative Medium during the Early Modern and Modern Periods*, Helsinki 2019, s. 7–26.
- FRANKS B., ATTIA S., *Rumours and Gossip as Genres of Communication*, [W:] D. Hook, B. Franks, M.W. Bauer (red.), *The Social Psychology of Communication*, Basingstoke 2011, s. 169–186.
- GROESEN van, M., *Reading Newspapers in the Dutch Golden Age*, “*Media History*” 2016 (22), nr 3–4, s. 334–352.
- GRZEGORCZYKOWA R., *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata widziane z perspektywy badań porównawczych*, „*Etnolingwistyka*” 2009 (21), s. 15–29.
- IWAŃCZYK P., *Plotka, pogłoska, pomówienie w języku polskim*, [W:] M. Baran-Łaszkiwicz, S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta (red.), *Plotka i kłamstwo w języku i kulturze*, Lublin 2010, s. 11–22.
- KALISZ A., *O roli plotki w mediach masowych i nie tylko: ujęcie genologiczne*, [w:] B. Mitrenga (red.), *Język w (kon)tekście... Szkice historycznojęzykowe, porównawcze i współczesne*, Katowice 2019, s. 117–130.
- ŁUKASIEWICZ P., *Niesformalizowany obieg komunikowania jako instytucja społeczna*, „*Przełęcz Socjologiczny*” 1993 (40), z. 1, s. 169–180.
- MALISZEWSKI K., *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku*, Toruń 1990.
- MALISZEWSKI K., *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej*, Toruń 2001.
- NOWAKOWSKA M., *Interpretacja prospektywna peryfrazy <mieć + bezokolicznik>*, „*Biuletyn PTJ*” 2017, s. 221–246.
- POPIOŁEK B., *„Awizów przy naszym dworze bardzo jest mało”. Ks. Tomasz Perkowicz SJ (1652–1720) jako korespondent Anny Franciszki Zamoyskiej, podskarbinsy koronnej. Studium z dziejów obiegu informacji w czasach saskich*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*” 2020, s. 14–31.

- ROSNOW R.L., *Rumor as Communication: A Contextualist Approach*, "Journal of Communication" 1988, 38, s. 12–28.
- ROSNOW R.L., *Rumor and gossip in interpersonal interaction and beyond: a social exchange perspective*, [W:] R.M. Kowalski (red.), *Behaving Badly. Aversive Behaviors in Interpersonal Relationship*, Washington 2001, s. 203–232.
- SUSKA D., *Kategoria prasowości i jej wykładniki w osiemnastowiecznych gazetkach rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza*, „Poradnik Językowy” 2020, nr 1, s. 69–78.
- SUSKA D., *Wykładniki „paktu faktograficznego” w strukturze osiemnastowiecznych gazet rękopiśmiennych Teodora Ostrowskiego: incipity źródłowe*, [W:] E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Kraków 2021, s. 585–594.
- SUSKA D., *Koncepcja prawdy prasowej i jej wykładniki w osiemnastowiecznych gazetach rękopiśmiennych Teodora Ostrowskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2022, s. 245–257.
- URBAŃSKI M., *Rozumowanie abdukcyjne. Modele i procedury*, Poznań 2009.
- WIERZBICKA A., *Semantics and epistemology: The meaning of “evidentials” in a cross-linguistic perspective*, “Language Sciences” 1994, 16, s. 81–137.
- WOJTAK M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
- WOJTAK M., *Genologia historyczna – stan, perspektywy, konteksty*, [W:] M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice 2018, s. 74–86.

Press rumor as a component of handwritten newspapers of the 2nd half of the 18th century

Abstract: In this article, I discuss the importance of press rumours in the organising of handwritten newspapers from the second half of the 18th century written by Jędrzej Kitowicz. The discussion is preceded by the communication characteristics of rumour and press rumour, as well as the communication phenomenon of newspapers written in the 18th century in Poland to order by powerful people. Particular attention was paid to the features of the handwritten press and their relationship to the structure of their texts. The press rumour was shown as an informative genre specific to this type of press, responding to the communication needs of the audience. The analysis of the rumour texts focuses on on genre-specific indicators, particularly those indicating the degree of reliability of the information

Keywords: press rumour, handwritten newspapers, communication, press release, press credibility, Jędrzej Kitowicz